

## CONSTITUTIO ANTONINIANA

PRZYCZYNY WYDANIA EDYKTU KARAKALLI Z R. 212 W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNYCH  
ZRÓDEŁ HISTORYCZNO-PRAWNYCH

### I

O nadaniu obywatelstwa cudzoziemcom mieszkającym w imperium rzymskim przez cesarza Karakallę posiadamy niewiele wiadomości. Współczesne źródła historyczno-prawne zawierają zaledwie dwie wzmianki o tym wydarzeniu, a to Ulpiana i Dio Cassiusa. Pozostałe, znacznie późniejsze, są lakoniczne i ogólnikowe<sup>1</sup>. Ulpian, nie podając szczegółów poruszonego zagadnienia, stwierdza krótko w komentarzu do edyktu<sup>2</sup>: *In orbe Romano qui sunt ex constitutione imperatoris Antonini cives Romani effecti sunt.*

Również mimochodem niejako zaznacza współczesny Karakalli hi-

---

<sup>1</sup> Wiadomości te pochodzą przeważnie z okresu późniejszego, a mianowicie z czwartego, piątego i szóstego wieku naszej ery. W szczególności z wieku czwartego posiadamy wypowiedzi Spartianusa i Sextusa Aurelius Victora. Por. *Spartianus, Vita Severi* (w obrębie *Historia Augusta*) 1, 1—2: *Interfecto Didio Iuliano Severus Africa oriundus imperium optinuit. Cui civitas Lepti, pater Geta, maiores equites Romani ante civitatem omnibus datam.* — *Sextus Aurelius Victor, de Caesaribus* 16, 12: *data cunctis promiscue civitas Romana, multaeque urbes conditae...* Z wieku piątego wiadomości podane przez Jana Chryzostoma, Augustyna i Sidoniusa. Por. *Joannes Chrysostomus Acta Apostolorum homilia* 48, 1 ...*ἀπὸ γὰρ Ἀδριανοῦ φασὶ πάντας Ῥωμαίους ὀνομασθῆναι...* Aurelius Augustinus, *De civitate Dei* 5, 17: *...quod postea gratissime atque humanissime factum est, ut omnes ad Romanum imperium pertinentes societatem acciperent civitatis et Romani cives essent, ac sic esset omnium quod erat ante paucorum.* C. Sollius Modestus Apollinaris Sidonius, *Epistulae* 1, 6, 2: *...(Romam) patriam libertatis in qua unica totius orbis civitate soli barbari et servi peregrinantur.* Wreszcie z wieku szóstego posiadamy wypowiedź Justyniana w jego nowelach. Zob. *Novellae* 78, c. 5 ...*Ἀντωνίνος ὁ τῆς εὐσεβείας ἐπώνυμος, ὃ τὸ τῆς Ῥωμαϊκῆς πολιτείας πρότερον παρ' ἐκάστου τῶν ὀνηκῶν αἰτούμενον καὶ οὕτως, ἐκ τῶν καλουμένων peregrinῶν εἰς Ῥωμαϊκὴν εὐγένειαν ἄγον ἐκεῖνος ἅπασιν ἐν κοινῷ ὀνηκῶσις δεδώρηται...* W tłum. łac. *...Antoninus Pius cognominatus... ius Romanae civitatis prius ab unoquoque subiectorum petitus et taliter eis qui vocantur peregrini ad Romanam ingenuitatem deducens ille hoc omnibus in commune subiectis donavit...* Ponadto zupełnie marginesowe uwagi na ten temat podają: Gregorius Thaumaturgus, Themistius, Julianus, Eunapius, Prudentius, Claudianus, Namatianus i Theodoretus. Por. G. Segré, *Bullettino del Istituto di Diritto Romano*, 32 (1923), 200; Luzzatto, *Epigrafia Giuridica*, s. 304; Christof Sasse, *Die Constitutio Antoniniana*, Wiesbaden 1958, s. 9—11.

<sup>2</sup> Por. D. 1, 5, 17.

storyk Rzymu Dio Cassius, że cesarz udzielił prawa obywatelstwa wszystkim poddanym państwa rzymskiego<sup>3</sup>.

Nieco więcej światła rzuciło na to wydarzenie odkrycie papirusu, zawierającego treść edyktu Karakalli. Papirus ten<sup>4</sup> jednak z trudnością odczytany na skutek dużych luk w tekście stał się przedmiotem różnorodnych uzupełnień koniunkturalnych ze strony badaczy i wydawców. Pomijając wszelkie inne kwestie związane z wydaniem edyktu, które mogą mieć dla nas zresztą drugorzędne znaczenie, zajmujemy się jedynie motywami wyłuszczoneymi w rozporządzeniu, celem ustalenia przyczyn wydania konstytucji, a tym samym rozpowszechnienia rzymskiego obywatelstwa w r. 212 n. e. Motywy te obejmują dość znaczną część edyktu, gdyż wypowiedziane są we wierszach od drugiego do siódmego. Wiersz ósmy i dziewiąty natomiast zawiera istotną treść aktu prawnego, tj. stwierdzenie udzielenia cudzoziemcom mieszkającym w cesarstwie praw obywatelskich.

Treść edyktu jest następująca: wyrażając życzenie, że nie ma nic bardziej godnego pożądania i poszanowania nad usunięcie skarg i prośb poddanych, cesarz składa podziękowanie bogom za ocalenie go z wielkiego niebezpieczeństwa; uważa, że będzie mógł zadośćuczynić majestatowi bogów, jeśli cudzoziemców, którzy staną się jego poddanymi, pozyska dla służby bogów. Stąd nadaje wszystkim cudzoziemcom przebywającym w państwie rzymskim prawo obywatelstwa z wyłączeniem tzw. *dediticii*<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Dio Cassius 77, 9 ...Ῥωμαίους πάντας τοὺς ἐν τῇ ἀρχῇ αὐτοῦ, λόγῳ μὲν τιμῶν, ἔργῳ δὲ ὅπως πλείω αὐτῶν καὶ ἐκ τοῦ τοιοῦτου, προσίη διὰ τὸ τοὺς ξένους τὰ πολλὰ αὐτῶν μὴ συντελεῖν, ἀπέδειξεν...

<sup>4</sup> Odnośnie do brzmienia samego tekstu i wydań papirusu z Giessen 1, n. 40, col. I por. P. N. Meyer, *Juristische Papiiri*, n. 1; Girard, *Textes de droit romain*, s. 203; Mittels, *Chrestomatie*, n. 377; Riccobono, *Fontes*, I, n. 88, s. 445—449. Z obszernej literatury dotyczącej edyktu Karakalli wymienić należy: Bickermann, *Das Edikt des Kaisers Caracalla in P. Giess.* 40, Berlin 1926; Bry, *L'édit de Caracalla de 212 d'après le papyrus 40 de Giessen*, W: *Études Girard*, 1913, t. I, s. 1—43; Capocci, *La constitutio Antoniniana*, Roma 1925; Collinet, *Le papyrus de Giessen sur la Constitutio Antoniniana*, „Nouv. Revue historique”, XXXIII (1909) 507; Gradenwitz, *Zum Giessener Caracalla — Papyrus*, „Zeitsch. der Sav. St. R. A.”, XXXIV, s. 425; Kohn, *Über das neue Fragment de dediticiis*, „Zeitschr. d. Sav. St. R. A.”, t. II, s. 90; Meyer, *Zur Constitutio Antoniniana*, „Zeitschr. d. Sav. St. R. A.”, t. XLVI, s. 264; Meyer, *Ein Fragment des Constitutio Antoniniana*, „Zeitsch. d. Sav. St. R. A.”, t. XXIX, s. 473; Sasse, *Die Constitutio Antoniniana*, Wiesbaden 1958.

<sup>5</sup> Por. wyrazy: ...Νῦν δὲ... χρῆ μᾶλλον ἀναβαλόμενον τὰς αἰτίας καὶ τοὺς λιβέλλους ρητεῖν, ὅπως ἂν τοῖς θεοῖς τοῖς ἀθανάτοις εὐχαριστήσῃμι, ὅτι τῇ τοιαύτῃ νίκῃ... σῶν ἐμὲ συνετήρησαν. Τοιγαροῦν νομίζω οὕτω μεγαλοπρεπῶς καὶ εὐδεδβῶς δῶνασθαι τῇ μεγαλειότητι αὐτῶν τὸ ἱκανὸν ποιεῖν, εἰ τοὺς ξένους ὅσους ἐὰν ἵπεσελθῶσιν εἰς τοὺς ἐμοὺς ἀνθρώπους, εἰς τὰς θρησκείας τῶν θεῶν συνεπενέγκοιμι. Δίδωμι τοίνυν ἅπασιν ξένοις τοῖς κατὰ τὴν οἰκουμένην πολιτείαν Ῥωμαίων, μένοντος παντὸς γένους πολιτευμάτων, χωρὶς τῶν δεδειτικίων...  
Tłum. łac.: ...nunc vero ...potius oportet querellis et libellis sublatis quaerere quomodo diis immortalibus gratias agam, quod ista victoria... me servaverunt. Itaque existimo sic magnifice et religiose maiestati eorum satisfacere me

Chcąc zbadać i ustalić przyczyny wydania *constitutionis Antoninianae* zaznaczyć należy, że odrębnie musi się rozważyć motywy podane przez cesarza w oficjalnie opublikowanym edyktie, oddzielnie zaś szukać owych przyczyn w źródłach historyczno-prawnych, omawiających powyższe zdarzenie. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że motywy podane w piśmie urzędowym niekoniecznie muszą wiernie odzwierciedlać istotne przyczyny poruszonego wydarzenia. Omówimy najpierw motywy samego rozporządzenia.

W edyktie spotykamy się właściwie z dwoma motywami: a) religijnym, który wszechwładnie panuje w całym rozporządzeniu i jest bezpośrednio wyrażony przez cesarza i b) proceduralno-administracyjnym, dającym się wysnuć z treści konstytucji. Przyczyną wydania edyktu przez cesarza jest więc przede wszystkim chęć zjednania jak najszerszego grona poddanych dla kultu bóstw państwowych i spowodowania w ten sposób zrównania stanowiska mieszkańców imperium nie tylko pod względem prawnym, lecz także i pod względem wyznaniowym. Motyw o charakterze praktycznym, to całkowite usunięcie niedogodności proceduralnych: mianowicie przez rozpowszechnienie obywatelstwa kładzie się kres wszelkim prośbom i petycjom skierowywanym o nadanie tego prawa przed forum cesarskie. Oczywiście, że motyw o charakterze religijnym to niejako formalne usprawiedliwienie Karakalli wobec społeczeństwa dlaczego dokonuje tego rodzaju przedsięwzięcia.

Usprawiedliwienie, mające swe źródło w siłach nadziemskich, którym w ten sposób oddaje hołd pobożny rzekomo cesarz, posiadało cel dwojaki: przede wszystkim asymilację żywiołów obcych z rzymskim elementem na podłożu religijnym jako na najbardziej podatnym gruncie wzajemnego współżycia i zrealizowania w ten sposób zasady propagowanej przez Septimiusa Sewera o stworzeniu kosmopolitycznego społeczeństwa. Stan, który w drugiej połowie III wieku jest wyrazem woli imperatorów pozostających pod wpływem doktryny stoickiej i dążeniem panujących wówczas prądów kulturalnych<sup>6</sup>. Dalej zaś miało na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od właściwej intencji cesarza, opartej zresztą nie na tak wzniosłych przesłankach, jakie zapodaje nam w edyktie, ale przeciwnie na pobudkach zupełnie niskich, bo materialnego wykorzystania swoich poddanych. Wprawdzie tej

---

*posse, si peregrinos, quotienscumque in meorum hominum numerum ingressi sint, in religiones deorum inducam. Do igitur omnibus peregrinis, qui in orbe terrarum sunt, civitatem Romanorum, manente omni genere civitatum, exceptis dediticiis.*

<sup>6</sup> Por. Karl Fuchs, *Geschichte des Kaisers L. Septimius Severus*, s. 109; Autor zaznacza, że słusznie podnoszono, iż w stosunkach społecznych element humanitarności przypisać należy wpływom wschodnim i że Severus skłaniał się do modyfikacji prawa rzymskiego w prawo ludzkie. Ta idea kosmopolityzmu, tkwiąca ustawicznie w umyśle cesarza, była niejako przewodnią ideą jego działalności.

ostatniej okoliczności musimy się raczej domyślać, gdyż jest ona z pewnością zamaskowana przez zbyt może rozwlekłą apostrofę skierowaną do bogów, niemniej jednak zostaje ona pośrednio objawiona w niczym bliżej nieuzasadnionym wykluczeniu od nadania obywatelstwa peregrynów należących do tzw. *dediticii*<sup>7</sup>.

Właściwy jednak motyw nadania przez cesarza Karakallę obywatelstwa wszystkim cudzoziemcom imperium rzymskiego podaje współczesny temu zdarzeniu Dio Cassius; wprawdzie historyk ten wspomina o tym wydarzeniu wśród wielu innych w sposób ogólnikowy, niemniej ilustruje nam okoliczności, w jakich przedsięwzięcie Karakalli doszło do skutku.

Dio Cassius<sup>8</sup> stwierdza więc, że przyczyna rozszerzenia prawa obywatelstwa za czasów Karakalli miała podłoże fiskalne. Brak zachowania miary we wszystkim i związane z tym bardzo lekkomyślne postępowanie cesarza spowodowały niedostatek w skarbcu, a w następstwie konieczność zaspokojenia tego niedoboru jakimikolwiek środkami. Proceder łupienia Rzymu, głównie zaś senatorów, celem zaspokojenia przyrzeczonego wojsku wynagrodzenia zawierał rozmaite sposoby legalnego grabienia dóbr i majątku obywateli. I tak nakazuje Karakalla płacić sobie ogromne sumy złota na potrzeby odnoszonych w przyszłości zwycięstw; rozporządza poczynić dostawy dla wojska i na pokrycie jego utrzymania; wyłudza od ludzi i miast bogatszych

---

<sup>7</sup> *Dediticii* zwali się ci poddani, których Rzym po podbiciu nie zaliczył do jednej z trzech kategorii peregrynów. Definicję ich podaje Gaius 1, 14 ...*Vocantur autem peregrini dediticii hi, qui quondam adversus populum Romanum armis susceptis pugnaverunt, deinde victi se dediderunt*.... Owych zatem *peregrini dediticii* jako cudzoziemców włączono drogą podboju do państwa rzymskiego. Stanowisko ich opierało się na tzw. *deditio*. W prowincjach zamorskich Rzymu *deditio* pozostawała trwałym stanem prawnym. Dawni obywatele takich państw podbitych nie byli ani *cives* — obywatelami, ani też *socii* — sprzymierzeńcami, ani wreszcie *hostes* — wrogami, a tylko podległymi cudzoziemcami: *peregrini dediticii*. Nie mieli oni ustalonego stosunku prawnego, gdyż nie posiadali żadnych uprawnień w zakresie rzymskiego prawa publicznego i prywatnego. Często jednak pozostawiano owym *dediticii* ich dawny ustrój prawny, jak to miało miejsce w Egipcie z tzw. prawem enchoryjskim, ale obowiązywało ono w takim zakresie, jak pragnęła tego władza rzymska. Niejednokrotnie oddawano tym *dediticii* grunty ziemskie w posiadanie, często jednak zabierano te grunty jako *ager publicus* na państwową własność rzymską. W zasadzie więc wykluczono ich od rzymskiego prawa obywatelstwa. Do tej kategorii należeli również niewolnicy po ich wyzwoleniu, jeśli byli karani za ciężkie przestępstwa. Była to wolność najgorszego rodzaju tzw. *pessima libertas*. Bliżej o *dediticii* w edykcji Karakalli por. Bickermann, op. cit., s. 17 i n.; M. Kohn, *Über das neue Fragment de dediticiis*, „Sav. Zeitschr. R. A.“, t. II, s. 90 i n.; A. Schneider, *Die Latini Iuniani und das Berliner Fragment de dediticiis*, tamże, t. IV, s. 186 i n.; zob. także W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, s. 217 i n. tudzież cytowaną na s. 219 literaturę.

<sup>8</sup> Por. Dio Cassius 77, 9.

rozmaite dary<sup>9</sup>. Lecz gdy i to nie wystarcza, wówczas chwyta się sposobu formalnie prawnego: podwyższa opłaty i zwiększa liczbę płatników przez masowe kreowanie rzymskich obywateli. Obok ceł i podatków już istniejących podnosi opłatę od wyzwoleń z vicesimy na decimę, opłatę od spadków i darowizn. Nadając zaś prawo obywatelstwa wszystkim poddanym państwa rzymskiego pozornie tylko dla podniesienia ich godności osobistej, w rzeczywistości pomnaża swoje dochody, gdyż nieobywatele nie płacili wszystkich owych podatków i danin. Tu tkwiła więc jedna z istotnych przyczyn rozszerzenia prawa obywatelstwa, przyczyna wyłącznie fiskalna.

Brak odpowiednich środków materialnych na pokrycie zobowiązań wobec żołnierzy, na których się zresztą opierała władza cesarska oraz niedobór w skarbcu, przy równoczesnej dewaluacji pieniądza wymagały znalezienia źródeł dochodu, które by choć częściowo mogły pokryć zobowiązania lekkomyślnego pod tym względem władcy<sup>10</sup>. Zapobiec temu stara się on przez powiększenie liczby osób opłacających podatki, tj. przez powiększenie stanu obywatelskiego, który podlegał podatkom państwowym.

Przez uzyskanie siły płatniczej w nowo powstałych obywatelach cudzoziemskiego pochodzenia stara się Karakalla wyciągnąć dla siebie jak największe korzyści, gdyż, jak wspominaliśmy, podnosi wysokość stopy procentowej podatku spadkowego i od wyzwoleń z 5 na 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Oczywiście, że spośród cudzoziemców, których chciał obdarzyć obywatelstwem, względnie w których chciał znaleźć stosowny element do opłacania wspomnianych podatków liczyć mógł tylko na takich, jakim stan materialny na to pozwalał. Że zaś *dediticii* jako warstwa najuboższa i najniżej społecznie stojąca nie mogli być w ogóle taką siłą płatniczą, przeto było najstosowniej wyłączyć tę kategorię cudzoziemców od ogólnego nadania obywatelstwa. *Dediticii* opłacali tylko tzw. *tributum capitis*, tj. daninę od osoby<sup>11</sup>

<sup>9</sup> Jak dalece lekkomyślnym był Karakalla, świadczy o tym fakt, że pieniądze zebrane zewsząd wydawał na żołnierzy, dzikie zwierzęta i konie. Por. Dio Cassius 77, 10.

<sup>10</sup> Na to, że przedsięwzięciu Karakalli przyświecać miał cel fiskalny, wskazuje ogólny stan finansowy państwa w tym czasie: celem bowiem przysporzenia dochodów skarbowi cesarz ten wprowadził również obniżenie wartości pieniądza przez wybijanie w miejsce srebrnych — podwójnych denarów miedzianych (zwanych *Antoniniani*). W ten sposób zadał dotkliwy cios ówczesnemu życiu gospodarczemu Rzymu i zapoczątkował inflację, która w późniejszym okresie doprowadziła do przejścia gospodarki pieniężnej na prymitywną gospodarke naturalną. Zob. Osuchowski, op. cit., s. 73 i n.

<sup>11</sup> Bickermann, op. cit., s. 22 zaprzecza jakoby *tributum capitis* było jakimkolwiek kryterium dla przynależności do *dediticii*. Czy istotnie jednak *peregrini dediticii* wykluczeni zostali od nadania im przez edykt Karakalli prawa obywatelstwa czy też nie, pozostaje w literaturze kwestią sporną i niewyjaśnioną, podobnie jak zagadnienie, czy rzymskie prawo obywatelstwa nadane mieszkańcom przynależnym do innych gmin obywatelskich wyparło ich dawniejsze prawo obywatelstwa. Jedni autorzy, głównie Mitteis,

pobieraną właśnie z tytułu ich niskiego stanu społecznego; nie zgadzało się przeto z interesami cesarza obdarzać owych cudzoziemców obywatelstwem, skoro nie przyniosłoby to żadnej korzyści finansowej państwu, a nawet przeciwnie, spowodowałoby stratę, gdyż jedyna danina, jaką składali *dediticii*, uległaby wówczas zniesieniu.

reprezentują pogląd o wykluczeniu *peregrini dediticii* od rzymskiego prawa obywatelstwa. Inny pogląd, reprezentowany głównie przez Schönbauera, usiłuje dowieść udzielenia również i *dediticii* rzymskiego prawa obywatelstwa oraz utrzymuje, że prawo obywatelstwa innych gmin, posiadających je przed *Constitutio Antoniniana* pozostało nadal przez nią nienaruszone. Por. Mitteis, *Reichsrecht und Volksrecht in den östl. Provinzen des römischen Kaiserreichs*, (1891), s. 159 i n.; Schönbauer, ZSS, 49 (1929) 345 i n.; ZSS, 51 (1931) 277 i n.; ZSS, 57 (1937) 309 i n. Tezę Schönbauera energicznie zwalcza Arangio-Ruiz, *L'application du droit romain en Egypte après la Constitution Antoninienne*, „Bulletin de l'Institut d'Égypte”, 29 (1948) 84 i n. Również krytycznie do tezy Schönbauera ustosunkowali się Kunkel w Jörs-Kunkel-Wenger, *Römisches Recht*, 1949<sup>3</sup>, s. 57, uw. 10; Weiss, *Grundzüge der römischen Rechtsgeschichte*, (1946), s. 104 i n.; Arangio-Ruiz, *Storia di diritto romano*, s. 340; Schulz, *History of Roman Legal Science*, (1946), s. 251. Przeciw uwagom Arangio-Ruiza wystąpił jednakże Schönbauer w kilku swoich pracach; por. Schönbauer, *Die Doppelbürgerschaft im römischen Reiche und ihre Wirkung auf die Rechtsentwicklung*, „Anz. d. öster. Ak. d. Wissensch.”, 1949, s. 343 i n.; Schönbauer, *Das römische Recht nach 212 in ausschliesslicher Geltung?* „Anz. d. öster. Ak. d. Wissensch.” 1949, s. 369 i n. Za tezą Schönbauera wypowiedzieli się: Wenger, „Arch. Pap.”, 14 (1941) 195; Jougné, *La domination romaine aux premiers siècles après Jésus-Christ*. W: *Conférence donnée à la Société royale d'archéologie d'Alexandrie* (1947), s. 58; De Visscher, *La condition juridique des nouveaux citoyens romains d'orient*, „Académie des Inscriptions et Belles-lettres” Comptes rendus, (1938) 24 i n.; De Visscher, *Le statut juridique des nouveaux citoyens romains et l'inscription de Rhodos*, W: *L'antiquité classique*, (1945), s. 11 i n.; De Visscher, *La cittadinanza romana*, „Annali Catania”, (1949) 1 i n.; Taubenschlag, *The Law of Greco-roman Egypt in the light of the papyri 332 B. C. — 640 A. D.*, (1955), t. I, s. 28 i n. Pośrednie stanowisko pomiędzy Mitteisem a Schönbauerem reprezentują: Bell, *P. Giess. 40 and the Constitutio Antoniniana*, repl. to A. Segré, „Journ. Eg. Arch.”, 27 (1942) 39 i n.; 30 (1944) 73; Bell, *The Constitutio Antoniniana and the Egyptian poll-tax*, „Journ. Rom. St.”, (1947) 17 i n. — Nieco inne stanowisko zajmują: A. Segré, *Note sull'editto di Caracalla*, „Rend. pont.”, 16 (1940) 181 i n.; Segré, „Journ. Eg. Arch.”, 30 (1944) 71; Heichelheim, *The Text of the Constitutio Antoniniana and the three other decrees of the Emperor Caracalla, contained in Pap. Giessensis 40*, „Journ. Eg. Arch.” 26 (1940) 10 i n.; Schubart, „Aegyptus”, 20 (1940) 31 i n. Por. ponadto Jones, „Journ. Rom. St.”, (1936) 223; Shervin-White, *The roman citizenship*, (1939), s. 225, uw. 3; Lewald, *Conflits des lois dans le monde grec et romain*, „Archeion”, 13 (1946) 50 i n.; D'Ors, *Estudios sobre la Constitutio Antoniniana*, „Anuario de Historia del Derecho”, 15 (1944) 3; 17 (1946); Ranowicz, „Więstnik DREWNIJ Istorii”, 2 (16) Moskwa 1946, s. 76 i n.; Stayermann, „Więstnik DREWNIJ Istorii”, 2 (16), Moskwa 1946, s. 81 i n.; Schwind, *Römisches Recht*, (1950), s. 157, 158 i tamże uw. 4. — Szczegółowe zestawienie literatury dotyczącej problemów związanych z wydaniem edyktu Karakalli podaje Ch. Sasse, *Die Constitutio Antoniniana*, s. 134—145.

W świetle wywodów Dio Cassiusa fakt nadania obywatelstwa wszystkim cudzoziemcom imperium był więc zjawiskiem zasługującym raczej na potępienie jak na pochwałę ze względu na niskie motywy, jakie kierowały w tym wypadku postępowaniem rozrzutnego władcy. I stąd właśnie wzmianka o tym wydarzeniu jedynie mimochodem podana przez współczesnego historyka świadczy wymownie, jak małą wagę przywiązywano z punktu widzenia społecznego do tego, zdawałoby się praktycznie doniosłego wydarzenia, jakim było nadanie rzymskiego prawa obywatelstwa.

Charakterystyka osoby Antoninusa Karakalli, jaką podaje Dio Cassius, uzasadnia jeszcze bardziej podane powody natury materialnej wydania edyktu.

## II

Współczesny historyk charakteryzuje Karakallę jako człowieka lekkomyślnego i porywczego z jednej strony, z drugiej zaś jako przebiegłego, chciwego, działającego bez żadnych hamulców moralnych i bezkompromisowo. Zaznacza, że wszędzie, na lądzie czy morzu, nie było dla tego cesarza niczego godnego poszanowania<sup>12</sup>. Jedynym przedmiotem jego trosk i starań osobistych było wojsko; opierając swą władzę na sile i wierności swych żołnierzy, widział w nich Karakalla właściwą i jedyną ochronę swej osoby, nie dowierzając nikomu innemu spośród swego otoczenia.

Już wówczas, gdy dokonał ohydneho morderstwa na bracie, u żołnierzy szukał ochrony i oparcia. Stąd wypływała owa nieograniczona szczodroblivość i hojność jego dla żołnierzy, których przez ciągle obsypywanie darami pragnął pozyskać dla siebie i zapewnić sobie ich stałą wierność. Dio Cassius dość plastycznie przedstawia ową scenę, gdy Karakalla po zamordowaniu swego brata wszedł do obozu i wzywał swoich żołnierzy, by wraz z nim cieszyli się, gdyż odtąd będzie ich dobroczyńcą. Następnie zaś, zasypując żołnierzy obietnicami, oświadczył, że jest człowiekiem jedynie im oddanym, że pragnie tylko hojnie ich obdarowywać i że jego skarby będą tylko do nich należały; największym jego pragnieniem jest żyć dla żołnierzy lub przynajmniej z nimi umierać<sup>13</sup>.

Te obietnice i solenne oświadczenia realizował w praktyce; istotnie dawał żołnierzom w czasie swego panowania hojne nagrody. Każdy żołnierz otrzymywał po 1250 drachm jako nagrodę za służbę wojenną. Szczególnie zaś wynagradzał swoją gwardię przyboczną. Każdy jej uczestnik otrzymywał od cesarza za pełnienie służby po 5000 drachm wynagrodzenia<sup>14</sup>. Pieniądze, które zewsząd grabił od wszystkich, dawał żołnierzom i swym zaufanym. Często oś-

<sup>12</sup> Dio Cassius 77, 15.

<sup>13</sup> Dio Cassius 77, 3.

<sup>14</sup> Dio Cassius 77, 24.

wiadczą, że nikt nie powinien mieć pieniędzy prócz niego w tym celu, by mógł dać je swoim żołnierzom<sup>15</sup>. Dlatego też Dio Cassius z ubolewaniem stwierdza, że cesarz ten trwonił pieniądze na żołnierzy, na dzikie zwierzęta i na konie<sup>16</sup>. Jak błahych powodów szukał Karakalla w tym celu, by przypodobać się żołnierzom i znaleźć pretekst do obsypywania ich darami, świadczy fakt, że gdy przybył do Tracji i złożył ofiarę zmarłym Achillesowi, to po odbyciu pochodu wojennego na cześć tego bohatera dał żołnierzom za to, że uczestniczyli w pochodzie liczne podarunki, jak gdyby oni sami dokonali wielkiego dzieła zdobycia starożytnego Ilium<sup>17</sup>.

Lecz nie tylko hojnymi darami i nagrodami starał się Karakalla zjednać dla siebie żołnierzy. Potrafił w sposób obłudny dostosowywać się do ich życia obozowego i wspólnie z żołnierzami dzielić ich trudy w czasie wypraw wojennych. Zaznacza Dio Cassius<sup>18</sup>, że w razie potrzeby w przedsięwziętych wyprawach wojennych był Karakalla skromny i pogardzał wszelkim dostatkiem, spełniał najniższe obowiązki polowe i poddawał się wszelkim trudom, które znosił na równi z podwładnymi mu żołnierzami. Maszerował z nimi pieszo i wspólnie odbywał z nimi biegi, nie chodził do łaźni i nie zmieniał odzieży, dzielił z żołnierzami wszelką pracę obozową i spożywał z nimi te same posiłki. To jego upodobanie do życia obozowego i żołnierski sposób zachowywania się stanowiło poważną przeszkodę w należyтым wypełnianiu obowiązków wodza i władcy. Czynił zaś to wszystko dlatego, by, jak podnosi historyk, przypodobać się żołnierzom, jak gdyby zwycięstwo zależało raczej od służby wojskowej aniżeli od zdolności i talentu wodza.

Również dla własnej ochrony, a zarazem okazując zaufanie, jakie pokładał w otoczeniu żołnierskim, wydał rozkaz, by ci spośród żołnierzy, którzy spełniali funkcje szpiclów i donosicieli i zajmowali się podsłuchem, odpowiadali karnie tylko przed nim osobiście, gdyż on jedynie mógł ich bezpośrednio ukarać. Spowodowało to oczywiście liczne nadużycia tych ludzi w stosunku do otoczenia i osób postronnych, które tyranizowali oni bezlitośnie<sup>19</sup>.

Ten stan rzeczy wypływał niewątpliwie z tego, że Karakalla odnosił się wrogo do rzymskiej arystokracji, a przede wszystkim do senatu. Korzystał z każdej sposobności, by wytknąć senatowi dostrzeżone usterki; i tak między innymi, jak zaznacza Dio Cassius<sup>20</sup>, zarzucał senatowi, że jako ciało zbiorowe jest instytucją wygodną, nie zbiera się pilnie i nie przestrzega reguł postępowania, dopuszczając, by w razie nieobecności którego z senatorów jeden głosował

<sup>15</sup> Dio Cassius 77, 10.

<sup>16</sup> Dio Cassius 77, 10.

<sup>17</sup> Dio Cassius 77, 16.

<sup>18</sup> Dio Cassius 77, 13.

<sup>19</sup> Dio Cassius 77, 17.

<sup>20</sup> Dio Cassius 77, 20.



za drugiego. Dlatego przemawiając otwarcie oświadczał, iż wie dobrze, że te jego uwagi nie podobają się senatowi. Ale dlatego właśnie trzyma pod bronią swoich żołnierzy, by nie potrzebował liczyć się z tym, co inni mówią i nie zwracać uwagi na szemrania i złośliwości skierowane pod jego adresem. Ten swój bezkompromisowy zresztą stosunek do wysokich dostojników rzymskich przejawiał nawet wówczas, kiedy to matce swej Julii, gdy zwracała mu uwagę na zbyt rozrzutne trwonienie pieniędzy oświadczał, by się tym nie martwiła, gdyż jak długo posiada siłę swego miecza, nie braknie im pieniędzy<sup>21</sup>. Dlatego zamożni obywatele rzymscy musieli mu świadczyć indywidualnie lub zbiorowo to, czego sam zapragnął z ich majątku „na lądzie, morzu i powietrzu”<sup>22</sup>. Jedynym motywem była bowiem dla niego chęć uzyskania wszelkimi sposobami dla siebie pieniędzy<sup>23</sup>. Stąd nie tylko Rzym ale i prowincje padały ofiarą jego łupieskich poczynań<sup>24</sup>. Obok systematycznego wyniszczania materialnie senatorów domagał się, by miasta składały mu sumy złota na pokrycie jego wydatków; głównie zaś na dary dla wojska, sprzedawał za bezcen mienie publiczne, nakładając nowe pieniężne obciążenia podatkowe i ciężary w naturze na wszystkich. Gdy wyjeżdżał, kazał wystawiać dla siebie na postojach swej podróży budynki i kosztowne domy schadzek, gdzie miał się rzekomo w drodze zatrzymywać; w rzeczywistości zaś niekiedy nie oglądał wcale tych kosztownych budowli. Tam zaś, gdzie zamierzał spędzać zimę lub gdzie spodziewał się przezimowania, nakazywał wystawiać amfiteatry i tory wyścigowe, które później burzono. Czynił to wszystko, by wyniszczyć ludzi zamożnych, w których upatrywał swych wrogów<sup>25</sup>.

Niewątpliwie, iż owa niechęć do rzymskiej arystokracji, do senatu i zamożnych mieszkańców prowincji wypływała z wrogiego nastawienia do Rzymu, z wrodzonej skłonności do elementów obcych rzymskiemu pierwiastkowi, z sympatii do cudzoziemców. Może wynikało to stąd, że sam Antoninus, którego ojciec i matka nie byli rodzonymi Rzymianami, ale ludźmi obcego pochodzenia, odziedziczył po rodzicach cechy tych obcych ludów, od których wywodził się Septimius i Julia. Podkreśla jednak współczesny historyk, że wprawdzie z pochodzenia należał do trzech narodowości<sup>26</sup>, to jednak nie posiadał i nie zachował z zalet owych narodowości niczego, a przeciwnie przejął ich wszystkie wady; i tak lekkomyślność, tchórzostwo i pychę odziedziczył z Galii, dziką brutalność z Afry-

<sup>21</sup> Dio Cassius 77, 10.

<sup>22</sup> Dio Cassius 77, 18.

<sup>23</sup> Dio Cassius 77, 12.

<sup>24</sup> Dio Cassius 77, 10.

<sup>25</sup> Dio Cassius 77, 9.

<sup>26</sup> Dio Cassius 77, 6.

ki, a podstępne zachowywanie się i przebiegłość z Syrii, z której wywodził się ze strony swej matki<sup>27</sup>.

Ta życzliwość dla obcych Rzymowi ludów, a nawet dla wygnanych przejawiała się już w dniu następnym po zamordowaniu Gety, kiedy to oświadczył Karakalla w senacie, że jest jego życzeniem, by cały świat cieszył się z jego panowania i dlatego każe ulaskawić skazanych na wygnanie i dozwolić im powrócić do Rzymu<sup>28</sup>. Ową skłonność do ludzi złej sławy, a szczególnie do cudzoziemców wykorzystywały nieraz obce ludy, śląc do niego poselstwa z prośbą o materialne poparcie i okazując uległość, skoro tylko zobaczyły złotą monetę. Jakby z pewną gorzką ironią wyraża się o tym fakcie Dio Cassius<sup>29</sup>, podkreślając z ubolewaniem, że podczas gdy w Rzymie z rozkazu Karakalli puszczano w obieg fałszywą monetę srebrną i złotą — a to posrebrzane monety ołowiane i połączane monety miedziane — to obcym ludom darowywał on równocześnie prawdziwe złoto i prawdziwą monetę.

Wśród własnego otoczenia, a szczególnie przybocznej gwardii i żołnierzy stanowiących jego straż osobistą, większe zaufanie okazywał cudzoziemcom jak Rzymianom. Uzbroił bowiem Scytów i Celtów, i to nawet dawnych niewolników, zatrzymując ich przy swojej osobie<sup>30</sup>. Spowodowało to rozgoryczenie wśród żołnierzy rzymskich, którzy oburzali się, że przenosi on nad nich element obcy i barbarzyński. Fakt ten stał się w przyszłości pośrednią przyczyną zguby Karakalli, gdyż ze wspomnianego powodu żołnierze rzymscy nie pospieszili mu z pomocą, gdy dokonywano zamachu na jego życie. W krytycznej więc chwili swego życia, ci właśnie żołnierze, których zawsze honorował i w których pokładał całe swoje zaufanie, zawiedli go zupełnie i doprowadzili do zguby<sup>31</sup>.

W świetle powyższych wywodów współczesnego Karakalli dziejopisa zarysowuje się jasno tło, na jakim doszło do wydania znanego edyktu o rozpowszechnieniu rzymskiego prawa obywatelstwa. Uprawnienie, które dotychczas jako cenne dobro zachowywano dla najbardziej zasłużonych spośród cudzoziemców, stało się przedmiotem osobistych upodobań i targów rozrzutnego władcy. Nadając wszystkim cudzoziemcom przebywającym w imperium rzymskim prawo obywatelstwa, uzyskuje cesarz pokrycie wydatków na żołnierzy i na nieobliczalne posunięcia natury finansowej, równocześnie zaś działa na przekór rzymskiej społeczności, przejawiając wielką sympatię dla cudzoziemców, których obdarowuje najcenniejszym z rzymskich uprawnień. Ten manewr natury politycznej przynosił mu więc dwojakie korzyści. Z jednej strony otwierał nowe

<sup>27</sup> Dio Cassius 77, 10.

<sup>28</sup> Dio Cassius 77, 3.

<sup>29</sup> Dio Cassius 77, 14.

<sup>30</sup> Dio Cassius 78, 6.

<sup>31</sup> Dio Cassius 78, 4.

źródło dochodów, z drugiej zaś zjednywał rzesze cudzoziemców, którzy w ten sposób uzyskiwali stanowisko równorzędne z pełnoprawnymi obywatelami. Zarazem jednak manewr tego rodzaju, jako deprecjonujący dotychczasowy stan prawny rodowitych Rzymian, zrażał niewątpliwie w swych skutkach i tak znieawidzonego władzę ze strony tych wszystkich, którzy jako Rzymianie pieczołowicie szanowali, a nawet otaczali szczególniejszą troską rzymskie prawo obywatelstwa. Od tej chwili przestało ono być dla nich cennym dobrem, a przeciwnie stało się atrybutem małej wagi i znaczenia. I w tym leży zapewne przyczyna dlaczego to współcześni, a to Dio Cassius i Ulpian w sposób dość ogólnikowy, a nawet jakby mimochodem wspominają o tym wydarzeniu. Względy natury fiskalnej i politycznej połączone z osobistą niechęcią do panującego były tego powodem.

### III

W literaturze tłumaczono wydanie *constitutionis Antoninianae* względami bądź politycznymi, bądź socjalnymi, bądź wreszcie finansowymi. Zaznaczano więc, że już Severus przeprowadził w istocie zrównanie Italii z prowincjami, skoro te ostatnie poddał oficjalnie władzy prokonsularnej. Do tego celu zmierzały liczne nadania obywatelstwa rzymskiego i prawa łatyńskiego za jego czasów. Na to, że syn jego przeprowadzał dalej i rozwijał tendencje zrównania społecznego wskazuje ustanowienie nadzwyczajnego komisarza dla Italii (*ad corrigendum statum Italiae*); pierwszym znanym urzędnikiem tej kategorii był prawdopodobnie C. Octavius Suetrius Sabinus<sup>32</sup>. Ustanowienie tego urzędu było dalszym zacieśnieniem stosunków z prowincjami. To zaś, co na razie następowało w formie kompromisowej, miało się przerodzić w zarządzenie o charakterze stanowczym i definitywnym. Wolni poddani cesarstwa pozostawali w różnych stosunkach do państwa pod względem prawnym; stosunki owe jeszcze bardziej się komplikowały, gdy rzymskie prawo obywatelstwa znacznie ograniczyło liczbę nieobywateli. Postulatem więc rozporządzenia Karakalli miała być zmiana tego skomplikowanego stanu w społeczeństwie. Jednakże i po tej konstytucji znajdują się osoby nie mające w imperium praw obywatelskich. Zarządzenie Karakalli odnosiło się bowiem do osób należących w tym czasie do związków gminnych i prawdopodobnie ten, kto w drodze nadzwyczajnej wstąpił do nich, nie mógł korzystać z nadania prawa obywatelstwa; ponieważ zaś i wyzwolenicy mieli być również wykluczeni z owego nadania, powstał więc spory kontyngent gmin, które żyły wedle prawa łatyńskiego

<sup>32</sup> Porównaj różne zdania w tej kwestii Mommsena i Hirschfelda w art. Mommsena, *Die Conscriptioensordnung der römischen Kaiserzeit*, „Hermes. Zeitschr. f. class. Philolog.“, t. XIX.

lub peregrynów. Ponadto istniały prawdopodobnie różnice w zakresie przysługujących pewnym osobom uprawnień, skoro obok obywateli gminy głównej znajdowali się mieszkańcy o gorszym statusie społecznym, przede wszystkim zaś kolonowie, do których nadanie nie miało się odnosić, jak również wstępujący w stosunki kolonatu cudzoziemcy.

Nie znajdując dostatecznego uzasadnienia wydania konstytucji z r. 212 n. e. w motywach finansowych uważano<sup>33</sup>, że bardziej prawdopodobne były zapewne względy militarne. Dawne *auxilia* wstępowały od czasu, gdy istniejące formacje wojskowe okazały się niewystarczające, w miejsce wojska złożonego z obywateli; Germanów używano coraz częściej na granicach państwa jako *auxilia* w organizacji wojskowej. Od Marka Aurelego począwszy przybrała kolonizacja wojskowa charakter już stałej niejako instytucji, a że Karakalla rozwijał ją dalej, posiadamy o tym źródłowe wiadomości<sup>34</sup>.

Również względy administracyjne i jurysdykcyjne były tutaj miarodajne; ciągłemu wdzieraniu się i napływaniu ludów barbarzyńskich musiano przeciwstawiać stan obywatelski, na którego pomocy i współdziałaniu opierała się administracja municypalna. Przeciwstawienie to trzeba było przeprowadzać na jak najszerszym podłożu, by móc powstrzymać ów zalew ze strony cudzoziemców.

W związku z rozpowszechnieniem prawa obywatelstwa następuje zniesienie urzędu pretora dla peregrynów, którego działalność staje się od tego czasu bezprzedmiotową lub co najmniej już nie pożądaną<sup>35</sup>. Nie da się wprawdzie tego dowieść źródłowo, lecz niemniej ze względu na wspomniane okoliczności nie można zaprzeczyć, że dotychczasową organizację sądową podporządkowano jurysdykcji kryminalnej, którą w III stuleciu znajdujemy zreformowaną. Ową w teorii przysługującą cesarzowi i senatowi jurysdykcję karną w sprawach gardłowych nad obywatelami rzym-

<sup>33</sup> Odnośnie do spornej kwestii czy istotnie podany u Dio Cassiusa 77, 9 motyw fiskalny był w rzeczywistości przyczyną wydania edyktu Karakalli por. różne zdania w współczesnej literaturze w szczególności u Schillera, *Geschichte der römischen Kaiserzeit*, I, 2 s. 751; J. F. Gilliam, *The minimum subject to the vic. hered.*, *AJPh*, 73 (1952) 397—405; R. Scala, *Die Constitutio Antoniniana Papyrustudien und andere Beiträge*. Innsbruck 1914, s. 36; J. Oliver, *Free Men and Dediticii*, „*American Journal of Philology*”, 76 (1955) 293; Ch. Sasse, *Die Constitutio Antoniniana*, s. 122 i tamże uw. 2.

<sup>34</sup> Toteż pewnej politycznej idei w rozporządzeniu Karakalli dopatruje się Bickermann, op. cit., s. 13. Zdaniem tego autora wielkiego znaczenia za Sewerów nabierają formacje wojskowe o charakterze narodowym. Ważną rolę w wojnach z przyczyn technicznych odgrywali wówczas Maurowie i Saraceni. Podobnie jak *limes* miał stanowić rozdział pomiędzy cudzoziemcami państwowymi a zagranicznymi, tak też zdaniem wspomnianego autora analogiczny rozdział pod względem kulturalnym miała przeprowadzić konstytucja Karakalli.

<sup>35</sup> Por. Mommsen, *Staatsrecht*, II, s. 217, uw. 2.

skimi przenosi cesarz na prowincjach na namiestników. Tylko pewne ściśle oznaczone jednostki (jak senatorów i dekurionów) musiano pozywać przed forum w Rzymie<sup>36</sup>.

W administracji skarbowej okazało się konieczne podniesienie podatków. Do tego samego celu, tj. do podniesienia dochodów skarbowych zmierzało ograniczenie dziedziczenia beztestamentowego na rzecz fiskusa, zniesienie ulg od podatków spadkowych na rzecz najbliższych krewnych, a wreszcie w szerszej mierze rozwinięte zabieranie przez skarb państwa majątków bezdziedzicznych<sup>37</sup>.

Za główną jednak przyczynę wydania edyktu przyjmowano czynnik asymilacji socjalnej, opartej na motywach sakralnych — czynnik, który, jak wynika z charakteru osoby cesarza, był dla niego najistotniejszy. Karakalla obdarza wszystkich cudzoziemców obywatelstwem w tym celu, by ich zjednać dla kultu bóstw rzymskich. Dopiero na tym podłożu staje się zrozumiałe umotywowanie przedsięwziętego aktu. Choćby bowiem cudzoziemcy tu i ówdzie czcili nawet bóstwa rzymskie, to jednak było rzeczą oczywistą, że z większą czcią i pobożnością odnosili się do własnych bogów niż do rzymskich<sup>38</sup>. Dlatego też Karakalla mógł zupełnie słusznie powiedzieć, że złożył nieśmiertelnym bogom podziękowanie, skoro wszystkich barbarzyńców pozyskał dla kultu bóstw państwowych<sup>39</sup>.

Bardziej jednak uzasadniony źródłowo i właściwy jest pogląd dopatrujący się przyczyn fiskalnych w przedsięwzięciu Karakalli. Cesarz chciał na pozór tylko obdarzyć swoich poddanych „zaszczytami”, w rzeczywistości miał na celu jedynie powiększenie swoich dochodów. Dlatego podwaja wysokość pobieranych dotąd podatków od spadku i od wyzwoleń; przekształca vicesimę na decimę, chciał bowiem bez wątpienia powiększyć liczbę podatników zamożnych i w tym celu powiększa liczbę obywateli rzymskich. Wyjaśnienie takie jak widzieliśmy również w świetle Dio Cassiusa jest wielce prawdopodobne. Jednakże interes ekonomiczny dołączył się tu jedynie do ważnych motywów natury osobistej jako też do względów politycznych i administracyjnych młodego władcy.

Pamiętać należy, że dynastia Severów wytworzyła specjalną koncepcję pełnej władzy cesarskiej. Septimius Severus starał się bowiem usunąć partykularyzm i przywileje lokalne, znieść różnice pod względem prawnym i administracyjnym, słowem przeprowadzić unifikację cesarstwa. Karakalla, rozszerzając prawo rzymskiego obywatelstwa, pozostał wierny tendencjom objawionym za pa-

<sup>36</sup> Por. Mommsen, op. cit., s. 259; Schiller, op. cit., s. 752.

<sup>37</sup> Por. *Ulpiani Fragm.* 17, 2.

<sup>38</sup> Karakalla czyni zatem pierwszą próbę wyraźnie ujawnioną w kierunku religii państwowej jako środka asymilacyjnego: Heliogabal, Aurelian, Dioklecjan i cesarze chrześcijańscy naśladują go dalej pod tym względem.

<sup>39</sup> Bickermann, op. cit., s. 13 uważa, że przyczyna podana przez cesarza w edyktie jest jedynym przewodnim motywem całego przedsięwzięcia.

nowania swego ojca i bez straty dobrze rozwiniętego interesu fiskalnego przejął tę samą myśl, realizując ją praktycznie. W rzeczywistości bowiem względy polityczne odgrywały tu jedynie rolę drugorzędną, gdyż osobiste upodobania i ambicja rozrzutnego i lekkomyślnego władcy, zgodnie z celem fiskalnym okazały się, jeśli nie jedynym, to w każdym razie decydującym motywem wydania konstytucji w r. 212 n. e.

Papirus z Giessen przyniósł pośrednio poparcie wypowiedzianej tezie. We wstępie edyktu tylko dwa motywy są wyraźnie zaakcentowane: chęć usunięcia tego, co się nazywa w tekście τὰς αἰτίας καὶ τοὺς λιβέλλους i przyczyna religijna. Jest rzeczą trudną określić pojęcie pierwszego motywu, nie wiadomo bowiem, jakie sprawy, których usunięcie uważa autor edyktu za pożądane, mają zostać w ten sposób uregulowane. Terminy użyte w tekście wskazują na to tylko, że chodzi tu o podania i prośby skierowane do cesarza. Wyraz αἰτία użyty u Justyniana w noweli 78 c. 5 przyjmuje to samo znaczenie, co w powyższym wypadku — tam zaś podkreśla się, iż przed ogólnym nadaniem do czasów Antonina Piusa uzyskanie rzymskiego prawa obywatelstwa mogło być udzielone „na prośbę każdego poddanego”<sup>40</sup> τὸ τῆς ῥωμαικῆς πολιτείας πρότερον παρ'ἐκάστου τῶν ὀπηκόων αἰτούμενον.

Można więc przypuszczać, że właśnie owe trudności stawiane petentom, którzy musieli się uciekać do bardzo uciążliwej procedury, celem uzyskania praw obywatelskich, jak również i przeciążenie administracji tymi sprawami były jednym z motywów wyraźnie podkreślonych w konstytucji do udzielenia w możliwie najszerszym zakresie obywatelstwa rzymskiego. Interpretacja taka znajduje poparcie do pewnego stopnia<sup>41</sup> również w późniejszym tekście konstytucji z r. 410 n. e. cesarzy Teodozjusza II i Honoriusza<sup>42</sup>, gdzie również motywem głównym nadania wszystkim kobietom *iuris liberorum* była chęć usunięcia ciągłych prośb skierowanych w tej sprawie do cesarza.

Lecz można tu przyjąć i inną zgoła interpretację. Oto pod wyrazami αἰτία i λιβέλλος rozumieć można terminy proceduralne. Cesarz w tym wypadku objawiałby wolę w kierunku zmniejszenia liczby procesów. Unifikacja bowiem prawna, która miała przynieść rozpowszechnienie rzymskiego obywatelstwa wydaje się z natury swej powodować w rzeczywistości tego rodzaju skutki prawne<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> Por. Cujacius, *Commentarius in libri XXIV quaest. Aem. Papiniani I*, Op. postl. col. 662.

<sup>41</sup> Zob. L. Mitteis, „Zeitschrift der Sav. Stift. R. A.”, t. XXXI, s. 387.

<sup>42</sup> Por. C. 8, 58 (59), 1; lub C. Th. 8, 17, 3 ...*Nemo post haec a nobis ius liberorum petat, quod simul hac lege omnibus concedimus.*

<sup>43</sup> Por. B r y, *L'édit de Caracalla*, W: *Études Girard*, t. I, s. 12, uw. 1.

Drugim motywem jest wzgląd natury religijnej. Cesarz sądził, że może rozciągnąć w ten sposób wpływ religii państwowej na wszystkich cudzoziemców wchodzących w skład państwa. Nadanie obywatelstwa rzymskiego peregrynom wydawało mu się dziełem pełnym godności, poświęcenia i pobożności. Możliwe, że to właśnie miał na myśli Dio Cassius w zwrocie użytym  $\lambda\omicron\gamma\omega\ \mu\acute{\epsilon}\nu\ \tau\iota\mu\acute{\omega}\nu$ . Zapodanie motywu natury religijnej w edykcie nie może dziwić ze strony cesarza, który mówił o sobie, że jest „najpobożniejszym z ludzi”<sup>44</sup>. Ale wiemy, że swoją pobożność przejawiał zawsze w kierunku bóstw orientalnych; stąd nie może dziwić to tym bardziej, że Karakalla zamiary swoje krzewienia religii rzymskiej i nawracania cudzoziemców stwierdza oficjalnie w edykcie. Wszak w owym czasie kult Izydy i Serapisa rozwinął się szeroko w obrębie murów Rzymu, podobnie jak na Wschodzie szerzył się kult bóstw rzymskich, o czym świadczy wzniesienie świątyni Jowisza Kapitolińskiego w Egipcie.

Lecz pomimo tych motywów zapodanych w papirusie uznać należy na uzasadnienie wydania edyktu Karakalli jedynie powody przytoczone przez Dio Cassiusa za realne i decydujące. Osobiste niskie pobudki i związane z nimi motywy natury finansowej były istotnym i prawdziwym celem wydania odnośnego aktu prawnego. Dlatego zaś, że oficjalnie nie został w samym tekście edyktu cel ów poruszony, nie może dziwić nikogo, skoro wiemy, że zakres mocy obowiązującej edyktu ograniczono pod względem podmiotowym. Umieszczenie bowiem klauzuli usuwającej jedną z kategorii peregrynów stanowi jasny dowód przeciwko twierdzeniu tych, którzy zaprzeczali istotnego wpływu fiskalnego na rozporządzenie Karakalli. Jeśli bowiem przyjmie się wspomniane ograniczenie — pomimo trudności, jakie sprawia wyjaśnienie całego systemu skarbowego — to świadczy ono, że celem, dla którego cesarz ograniczał zakres zastosowania edyktu pod względem podmiotowym, był przede wszystkim interes finansowy.

Wyłączeni bowiem *dediticii* spod ogólnego przywileju otrzymania rzymskiego obywatelstwa stanowili tę kategorię peregrynów, którzy podlegali *tributum capitis*<sup>45</sup>. Udzielenie prawa obywatelstwa owym *dediticii* równałoby się przeto pozbawieniu skarbu państwowego dochodów z *tributum*, gdyż nawet przez zastąpienie tych dochodów podatkami od spadków i wyzwoleń, które składali obywatele, skarb cesarski poniósłby niewątpliwie stratę, *dediticii* bowiem jako klasa majątkowo najuboższa nawet i wówczas, gdyby byli obywatelami, nie byłiby w stanie opłacać podatku od wyzwoleń i od spadków powyżej stu tysięcy sesterców. Przeciwnie zaś, wyklu-

<sup>44</sup> Por. Dio Cassius 77, 16.

<sup>45</sup> Por. Kornemann und Meyer, *Griechische Papyri*, s. 31 i n.

czyć owych *dediticii* od nadania obywatelstwa znaczyło tyle, co zachować nadal dochody z *tributum* dla skarbu cesarskiego. Zastrzec udzielenie praw obywatelskich pozostałym peregrynom, to jest klasie bogatszej i wybranej spośród cudzoziemców, było w znacznej mierze zwiększeniem liczby podatników dziesięciny spadkowej i od wyzwoleń. Ta więc kombinacja miała przynosić z punktu widzenia osobistej niechęci do bogaczy i związanych z nią względów natury finansowej daleko idące korzyści<sup>46</sup>.

Dio Cassius bez wątpienia zgodnie z prawdą przedstawił zdarzenie spowodowane przez Karakallę za jego czasów w r. 212 n.e. Tym się też tłumaczy fakt, dlaczego współcześni nie mogli zapomnieć o prawdziwych motywach owego wydarzenia. W konsekwencji też, mając na uwadze przykre skutki imprezy przeprowadzonej przez cesarza, z rezerwą odnosili się do tego przedsięwzięcia. Ten stan rzeczy dowodzi też najlepiej braku jakichkolwiek wzmianek dokładniejszych o edykcie Karakalli w źródłach współczesnych, względnie pewną rezerwę i powstrzymywanie się autorów od wszelkiej aluzji i uwag w odniesieniu do owego aktu prawnego. Właściwie prócz Dio Cassiusa żaden z autorów nie wspomina o samym fakcie mającym bądź co bądź doniosłe znaczenie dla współczesnych<sup>47</sup>, a wypowiedź prawnika jest jak najbardziej lakoniczna i ogólnikowa<sup>48</sup>.

Z tego ubóstwa dowodów źródłowych starano się wyciągnąć wnioski tego rodzaju, że przyjmowano<sup>49</sup>, iż nierówność pomiędzy obywatelami a innymi poddanymi rzymskimi pod względem prawnym stopniowo słabła z generacji na generację tak dalece, iż bez przesady można powiedzieć, że zmiana, jaką wprowadzał edykt, nie odbiegała bardzo od istotnego stanu, który się wytworzył już od dawna w stosowanej praktyce prawnej. Ale nie umniejsza to bynajmniej znaczenia konstytucji z r. 212 n. e. Jakakolwiek byłaby sytuacja wytworzona przez rozwój prawa czy przez czynniki legislacyjne, a przede wszystkim przez rozporządzenia cesarskie, to w każdym razie wspomniany edykt był aktem wielkiego znaczenia i doniosłości dla praktyki. Był on przygotowany przez liczne nadania praw obywatelskich indywidualnie i kolektywnie, które oczywiście zmniejszyły liczbę nieobywateli na prowincjach<sup>50</sup>. Podyktowane to było również tendencją zmierzającą do usunięcia party-

<sup>46</sup> Bry, op. cit., s. 15, uw. 1 twierdzi, że jest rzeczą uzasadnioną doszukiwać się w przesłance natury finansowej nie tylko reguły służącej do praktycznego zastosowania aktu nadającego rzymskie obywatelstwo, lecz także głębokiej przyczyny i stanowczego motywu tej decyzji.

<sup>47</sup> Por. Bry, op. cit., s. 15, uw. 1.

<sup>48</sup> Por. cyt. Ulpiana wypowiedź w D. 1, 5, 17.

<sup>49</sup> Por. Fustel de Coulanges, *La cité antique*, s. 455.

<sup>50</sup> Choć w niektórych prowincjach działało się odmiennie np. w Egipcie por. Blicken, *Grundzüge und Chrestomatie der Papyruskunde*, s. 55.



kularyzmu w społeczeństwie i wprowadzenie w życie w możliwie najszerszym zakresie idei kosmopolityzmu, dominującej już od połowy wieku III.

Zdarzenie zasłużyło sobie jedynie na wzmiankę u pisarzy współczesnych. Lecz jest rzeczą zrozumiałą, że w komentarzach zazwyczaj utrzymywanych w pochwalnym tonie dla osoby cesarza nie mogła się objawiać owa przyczyna fiskalna, a tym bardziej własne upodobania i kaprysy Karakalli. Ale wykluczenie zupełnie możliwości ingerowania czynnika politycznego przez nadanie obywatelstwa peregrynom nie jest uzasadnione; wprowadzenie nie jest ono wcale uwydatnione i podkreślone w samym edyktie, to jednak ukrywa się pośrednio w motywie asymilacji społecznej, opartej na podłożu sakralnym, który w rozporządzeniu stanowi przewodnią ideę zaistniałego zdarzenia<sup>51</sup>.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż na wydanie edyktu Karakalli złożyły się dość różnorodne przyczyny, a to: przede wszystkim cel osobisty ustawodawcy, a dalej względy ekonomiczne, socjalne, polityczne. Zdaniem naszym motywy zawarte w samym edyktie nie mogą być jedynie przekonywającym argumentem udzielenia peregrynom rzymskiego prawa obywatelstwa. Powołanie się bowiem na pomoc i łaskę bóstw, którym cesarz składa podziękowanie — pragnąc przez udzielenie cudzoziemcom praw obywatelskich zjednać ich dla wierzeń rzymskich oraz usunąć petycje ciągłe czy też skargi wynikające z powodu nierówności społecznej, nie mogło stanowić jedynej dostatecznej podstawy do tak ważnego przedsięwzięcia w rozwoju rzymskiej państwowości, jakiego dokonał Karakalla. Wszakże stan powyższy istniał i za poprzednich imperatorów, a przecież niektórzy z nich pieczołowicie chronili i szanowali przywilej obywatelski i nie przeprowadzili pełnego zrównania cudzoziemców z obywatelami rzymskimi w rozległym imperium. Nie uczynili tego tacy cesarze jak Trajan, Hadrian czy Septimius Severus, choć najwięcej w tym kierunku działali. Daje się to wytłumaczyć łatwo tą okolicznością, że nie było wówczas bodźca bezpośredniego do takiego kroku, który był decydujący za czasów Karakalli. Bodźcem tym był osobisty stosunek Karakalli do żołnierzy, a szczególnie do żołnierzy obcego pochodzenia. Motywem były również i osobista niechęć do rodowitych Rzymian i żądza zdobycia za wszelką cenę pieniędzy na nieobliczalne wydatki. Tym celom służyć miało między innymi powiększenie liczby obywateli, rekrutujących się z bogatych warstw poddanych cudzoziemskiego pochodzenia. Dowodem na to bardzo wymowne wywody Dio Cassiusa w jego dziele, charakteryzujące osobę Karakalli i jego postępowanie.

<sup>51</sup> Przez romanizację bowiem prowincji wzmacniała się ich siła obronna dla państwa.

## CONSTITUTIO ANTONINIANA

LES CAUSES DE L'ÉDIT DE CARACALLA (212) À LA LUMIÈRE DES SOURCES  
HISTORICO-JURIDIQUES CONTEMPORAINES

Seules deux sources historico-juridiques émanant des écrivains contemporains contiennent des mentions relatives à l'acte par lequel l'empereur Caracalla conférait le droit de cité romaine à tous les étrangers séjournant dans l'empire romain. Ce sont: Ulpien (D. 1, 5, 17) et Dion Cassius (77, 9). Les textes sont laconiques et assez vagues. La découverte d'un papyrus contenant l'édit de Caracalla (Pap. Giessen 1, n. 40) jette un peu de lumière sur l'événement en cause.

L'auteur cherche à établir, à partir des sources susmentionnées, les causes qui décidèrent Caracalla à rendre l'édit de 212 de notre ère, conférant le droit de cité romaine à tous les étrangers. Dans l'édit lui-même apparaissent deux sortes de motifs: 1° de nature religieuse, à savoir le désir de l'empereur de gagner le plus grand nombre possible de sujets au culte des divinités d'État et de rendre ainsi égaux tous les habitants de l'empire non seulement au point de vue juridique, mais aussi au point de vue confessionnel; 2° de nature administrative, à savoir le dessein de mettre fin à certains inconvénients de procédure, notamment les nombreuses demandes et pétitions adressées à l'empereur en vue de l'obtention du droit de cité romaine. Cependant selon l'auteur ces motifs dont fait état l'édit lui-même, ne sont pas essentiels. Les vrais motifs sont à chercher dans l'énoncé de Dion Cassius qui mentionne cet événement — il est vrai que seulement en passant — en le situant dans le contexte des relations socio-économiques. De l'énoncé de Dion Cassius il ressort clairement que le motif profond de la mesure en question fut d'ordre fiscal. En analysant en détail les textes de Dion Cassius qui caractérisent la personne de Caracalla, l'auteur en vient à cette conclusion que l'insuffisance des fonds dont l'empereur disposait pour payer ses armées — fondement de son pouvoir, — et le déficit dans le trésor, accompagné de la dévaluation, sont les motifs authentiques de la recherche des sources de revenus susceptibles de faire au moins partiellement face aux engagements contractés à la légère par l'empereur. Celui-ci tendait à augmenter le nombre de contribuables en élargissant l'état de citoyens. C'est pour cette raison que Caracalla confère le droit de cité romaine aux étrangers, à l'exception des *dediticii* qui en tant que les plus pauvres, ne présentaient aucun intérêt pour la trésorerie impériale.

Après avoir analysé en détail la façon dont le problème est envisagé par les spécialistes, l'auteur constate qu'à la lumière des démonstrations de Dion Cassius, le fait d'avoir conféré le droit de cité à tous les étrangers de l'empire, devait aux yeux des contemporains mériter plutôt le blâme en raison des motifs peu nobles de l'acte de Caracalla. Ce qui amena celui-ci à rendre l'édit de 212, ce fut d'un côté sa sympathie pour les soldats d'origine étrangère qui avaient sa confiance, de l'autre son aversion pour l'aristocratie romaine et le désir d'acquérir à tout prix des fonds pour combler le déficit, résultat des folles dépenses. De riches étrangers devaient ainsi apparaître comme des contribuables précieux. Le fait que l'événement n'est mentionné qu'en passant par l'historien contemporain, nous dit assez du peu de cas que faisaient les témoins de l'événement juridique est pourtant des plus grandes.